Mamo, a dlaczego szewc bez butów chodzi?

— Mamo, a dlaczego szewc bez butów chodzi?
— A widziałeś kiedyś, żeby ktoś chodził bez butów?
— No tak, latem, na plaży, każdy chodzi boso. No, może komuś wyjątkowo zdarzy się przejść w klapkach.
— Na plaży owszem, ale w mieście? Zwłaszcza teraz, gdy mamy zimę, śnieg i mróz — bez butów, i to ciepłych, chodzić nie sposób.
— To co z tym szewcem? Pomyłka jakaś, kaprys czy może zagadka?
— Szewc, wiadomo, o butach wie wszystko. Wie, jak skleić podeszwę, podbić zelówki czy wymienić fleki.
— Tak, pamiętam. Szewc naprawił moje buty, te, w których zamek był popsuty.
— Dzisiaj to rzadkość, ale kiedyś szewc nie tylko naprawiał buty, lecz także je wytwarzał. Wówczas nie było jeszcze dużych fabryk, więc buty robiono w małych zakładach szewskich.
— W takim razie butów szewcom raczej nie brakowało. Mogli chodzić codziennie w nowych.
— Produkcja butów nie jest taka łatwa i oczywista. Kiedyś uszycie dobrych butów wymagało sporo umiejętności i czasu. Dobrych szewców było niewielu, a chętnych na buty — bardzo wielu. Szewcy mieli pełne ręce roboty. Klienci czekali na nowe buty, a oni wciąż je produkowali. Zleceń bywało tak wiele, że niejeden szewc nie miał czasu, by przygotować własne. I tak, szyjąc buty innym, sami chodzili bez butów albo w starych, z dziurami.
— Szewc w dziurawych butach? Dobre sobie!
— Dzisiaj też często takie rzeczy się zdarzają.
— Chyba niekoniecznie. Przecież buty produkują fabryki, w sklepach jest ich pełno. Szewc, jeśli nie ma czasu, by sobie uszyć buty, może je po prostu kupić.
— Szewc to zawód bardzo stary, dziś już trochę zapomniany. Trudno znaleźć takiego, który potrafiłby zrobić buty od początku. Jest jednak wiele zawodów, do których to powiedzenie pasuje jak ulał.
— Na przykład jakie?
— Na przykład lekarze. Wielu z nich bada ludzi i zaleca zdrowe odżywianie oraz więcej ruchu, a sami lekceważą oznaki własnej choroby. Albo hydraulik — niejeden, gdy ktoś zgłosi awarię, szybko biegnie z pomocą, naprawia przeciek, wymienia rurę czy montuje nowy zawór, a cieknącego kranu we własnym domu jakby nie widzi.
— Ja bym tak nie robił. Przecież sobie najłatwiej pomóc. Można to zrobić w każdej wolnej chwili.
— Czy aby na pewno?
— Na pewno.
— A pamiętasz, jak pomagałeś rysować zaproszenia dla kolegi na jego urodziny?
— Pamiętam, dla Krzysia. To było chyba z miesiąc temu. Bardzo mu się podobały.
— Nie dziwię się. Wszyscy wiedzą, że świetnie rysujesz. Jednak na własne urodziny zaproszeń już nie zdążyłeś przygotować i trzeba było kupić gotowe.
— Tak, ale przecież chciałem je narysować… tylko jakoś nie było czasu. Tyle rzeczy było do zrobienia.
— Tłumaczysz się trochę jak niejeden szewc.
— Ale ja przecież butów nie szyję!
— To wyobraź sobie, że zostaniesz kiedyś architektem — przecież lubisz rysować. Będziesz projektował ludziom domy, wszyscy będą czekać w kolejce na twoje projekty… a na projekt własnego domu wciąż nie będziesz miał czasu.
— Nie, tak nie będzie!
— Skąd ta pewność?
— No bo… bo ja już dzisiaj przygotuję zaproszenia na moje urodziny na przyszły rok!
— Świetny pomysł. Może wcześniej zrobisz zaproszenia na moje przyjęcie?
— Oczywiście, zrobię — jak tylko skończę swoje.

— W takim razie już bierz się do pracy.

Bo jak widać, nie tylko szewc potrafi chodzić bez butów — czasem każdy z nas.

Maczek

wydrukowano dnia: 13.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026